

Prenumerata mies
zostawą do domu
lub przesyłką pocztą
60 groszy

Korespondencje dla
redakcji przyjmuje
Drukarnia
St. CHOWAŃCA
Stanisławów,
ul. Sapieżyńska l. 4.

Telefon Nr. 151.

KURJER STANISŁAWOWSKI

POLSKI ORGAN KRESOWY

Cena
numeru pojedynczego
20 groszy

Adres Administracji
Drukarnia
St. CHOWAŃCA
Stanisławów,
ul. Sapieżyńska l. 4.

Konto P. K. O. 150823

Telefon Nr. 151

Restaurację i pokój do śniadań Kasyna Polskiego ul. Sapieżyńska l. 12. poleca się Szanownej P. T. Publiczności.

Kuchnia wzorowo prowadzona pod fachowem kierownictwem, potrawy sporządzane jedynie na świeżem maśle.

== Napoje pierwszorzędnej jakości krajowe i zagraniczne. ==

Obsługa skrzętna i rzetelna.

Liczne podziękowania wszystkich Towarzystw miasta do przegłębności w każdej chwili.

Obsługa skrzętna i rzetelna.

9.12.968

O łaskawe odwiedziny lokalu uprasza **Antoni Hargesheimer**, restaurator.

RADIO APARATY

wszelkie części radiowe pierwszorzędnej jakości, tudzież artykuły dla wszelkich urządzeń elektrycznych i technicznych,

dostarcza po cenach fabrycznych i na dogodnych warunkach firma:

Telefon
Nr. 176.

L-E-O-N L-E-S-C-H

Telefon
Nr. 176.

Biuro techniczne, Stanisławów, ul. Piotra Skargi l. 43.

4-4-1042

ZAWIADOMIENIE!

FIRMA WILHELM ARNOLD

skład materiałów budowlanych i pieców kaflowych

ROK ZAŁOŻ. 1894. w STANISŁAWOWIE TELEFON Nr. 119.

przeniosła swoje biuro sprzedaży z ul. Lipowej Nr. 3 na ulicę Sobieskiego l. 4 do lokalu frontowego (gmach hotelu Centralnego)

i poleca po najtańszych cenach i na najdogodniejszych warunkach stale w wielkim wyborze znajdujące się na składzie artykuły jak: **PIECE** i kuchnie kaflowe, kraj. i zagr., w kolorach jasnych i ciemnych oraz kafle białe porcelanowe tak zw. „Hardtmutowskie“ (z fabryki w Skawinie), **CEMENT** portlandzki z fabryk „SZCZAKOWA“ i i., **GIPS, WAPNO, DACHÓWKĘ** kołomyjską, drewno i cegły dęte, **cegłę szamotową** i mączkę (glinka ogniotrwała), **PLYTY piekarskie** szamotowe, krajowe i zagraniczne marki **CSR** (Czechosłowacka Republika), deszczułki i parkiety, płytki posadzkowe (szteingutowe) i ściankowe (porcelanowe), **PAPE** dachową i izolacyjną, **ASFALT**, maty trzcinowe (sufitowe), rury kanałowe (kamionkowe) oraz wszelkie inne materiały w zakres budownictwa wchodzące.

Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się nadal i zapewniam najsolidniejszą usługę.

Firma WILHELM ARNOLD

skład materiałów budowlanych i pieców kaflowych
w Stanisławowie, ul. Sobieskiego 4. — Telefon Nr. 119

3-1089

Nieporozumienie.

W czasie wykładu p. Sieroszewskiego padły ważne słowa, które nie mogą pozostać bez odpowiedzi. Mówiąc o potrzebie przewodnich idei dla narodów, powiedział czeigodny prelegent, że „Francja szczyt się i szczytć będzie tem, iż niesie kulturę przed światem, Niemcy, że są wzorem organizacji i dokładności, a nam co zostaje, względnie jak chce prelegent, pozostać ma, „przyjazny stosunek do wszystkich kultur“. Zalecenie to złązył szanowny prelegent ponadto w sposób dziwny z ideją federacji „z niechęcią tak przyjmowanej, — jak to podniósł“. Część łączy się u nas i z ideją federacyjną z ideją Jagiellońską, przypisując epoce Jagiellońskiej ową „przyjazną postawę do wszystkich kultur“.

Wyprowadzając ideologię federacji w obecnej dobie od Jagiellonów, chce się porównać również obecną Polskę i obecny stan narodowościowy w Polsce z dobą złotego wieku Jagiellońskiego.

Jest to tem bardziej niewłaściwe, że ciążenia do federacji z Polską, jak to było za Jagiellonów, nie widzimy obecnie zupełnie po przeciwnej stronie, przyczem tą stroną mogłaby być tylko Litwa kowieńska, która i za Jagiellonów sama, a nie Ruś także, do federacji przystępowała. Ruś ówczesna, jak i dzisiejsza w swojej masie wahała się w piętnastym i szesnastym wieku pomiędzy Wschodem a Zachodem, aby po złączeniu z Polską oświadczyć się co do klas przodujących za Zachodem, a w masie swojej pozostać elementem do wygrania dla kultury, jaka silniejszą się okaże.

Polska historyczna, jak żadna zresztą ówczesna potęga kulturalna nie rozwiązała problemu kultury mas, pozostawiając rozwiązanie tego problemu Polsce obecnej, lecz w jak zmienionych warunkach! Ciążące do zachodniej kultury przodujące masy ruskie odwróciły się przez okres niewoli od nas, a nawet zajęły w stosunku do polskiej kultury narodowej wręcz stanowisko, pociągając za sobą częściowo masy.

Aby z kimś mówić o współpracy, a współpracą musi być federacja, potrzeba, aby obie strony współpracować chciały, tymczasem druga strona nie tylko, że z nami współpracować nie chce, ale nawet z miłą chęcią patrzy na Wschód, spodziewając się wiele „ex oriente lux“. — Świeżo odbyty zjazd partji „Unde“, a więc ukraińskiej partji burżuazyjnej, a zwłaszcza przemówienie jednego z przewodców ukraińskich dr. Ewyna, wiele daje do myślenia.

Nie można więc od społeczeństwa polskiego, gdyby nawet w zasadzie uśmiechała się mu federacja, żądać wyciągnięcia ręki do drugiej strony, skoro ta ręka tego nie chce.

Lecz wogóle społeczeństwo polskie we wschodniej Małopolsce zasadniczo inaczej stawia kwestję, jak szanowny prelegent. W związek federacyjny wchodzić mogą, albo kraje, które jednolite narodowo, przecież w swoim historycznym rozwoju wyrosły na odrębne jednostki administracyjne, jak n. p. Stany amerykańskie, albo odrębne narodowo, które włączeniu widzą dla siebie korzyści jak np. kantony szwajcarskie. Małopolska wschodnia nie utraciła nigdy swego historycznego związku z resztą Polski. Nawet rząd austriacki tego związku rozbić nie zdołał. Wobec tego Polacy tutejsi nie widzą potrzeby rozluźniania swojego związku z Polską, a co więcej podobne rozluźnienie uważaliby uczuciowo jako zadana sobie największą w historii krzywdę, a rozumowo jako zbrodnię popełnioną na całości Narodu. Nie stanowiąc od reszty Polski narodem odrębnym jakiegoś szerepu wschodnio polskiego, nie mogą również pojąć możliwości odłączenia się dobrowolnie od Polski.

My w Małopolsce wschodniej nie uważamy, aby nasz kraj nie był taką samą częścią Polski, jak n. p. Śląsk lub Pomorze.

Kraj ten jest naszą Ojczyzną tak dobrze, jak Poznań i Warszawa.

Kwestja ruska, czyli mówiąc terminologią współczesną, kwestja ukraińska, jest sprawą bardziej świeżą, aniżeli przeświadczenie Polaków o integralności naszego kraju z resztą Polski.

Kwestja ukraińska będzie rozwiązana i rozwiązana być musi, ale nie na drodze federacji, ale na polu rywalizacji dwóch kultur, kultury wschodniej i zachodniej. Rozwiązanie jej takie lub owakie zależeć będzie w znacznej mierze od stosunków w Rosji,

Zdając sobie sprawę z tych danych, twierdzimy, że rozwiązanie problemu ukraińskiego na naszych ziemiach nie idzie po linii federacji, ale po linii ścisłego związku z resztą Polski, abyśmy od Polski czerpać mogli jak najwięcej dóbr kulturalnych do spełnienia dzieła zespolenia tych ziem całkowicie i nierozdzielnie z Macierzą.

Do spełnienia tego zadania potrzebujemy zrozumienia ważności i poparcia naszych wysiłków.

Na ziemiach tych panować będzie i zjednoczy je ten, kto najwyżej stać będzie kultu-

ralnie i gospodarczo z pośród narodów kraj ten zamieszkujących. Ten będzie działał atrakcyjnie na pozostałe narody, narzucając im swój światopogląd, swoje uczucia a nswet swój język.

Jeżeli tym narodem będziemy my, kraje te zespolą się silniej z Polską aniżeli ongiś w historii, bo doskonalej dziś łączy państwowy organizm polityczny i społeczno gospodarczy,

jeżeli Ukraińcy, to nie wówczas nie pomoże ustrój federacyjny Rzeczypospolitej, bo pęd odśrodkowy będzie silniejszy jak pisana konstytucja.

Polska wiedzieć powinna, że my jesteśmy kitem kraj ten z Polską łączącym. Kit to mocny i dotąd silnie spajał kraj nasz z Polską, lecz nie trzeba go kruszyć.

Na wiec dnia 5. grudnia br. o godz. 12 w południe do sali tow. Moniuszki.

Pamiętamy wszyscy bolesne wrażenie jakiego doznaliśmy z początkiem br. szkolnego na wieść o zwinieniu szkół polskich w miejscowościach: Klepki, Bednarów, Tumierz, Łany i Załukiew. Nie mogliśmy pogodzić się z tym faktem, który uderzył w nas jak grom. Wszak założenie tych szkół było trudem i wysiłkiem, dwóch niemal pokoleń polskich, dumą naszą narodową i ambicją. Wszak szkołę polską w Bednarowie zdobyliśmy na rządzie zaborczym jeszcze w roku 1910.

Spodziewaliśmy się, że jest to chwilowe pociągnięcie nie przemyślane należyte przez b. Ministra Sujkowskiego, że zgroza likwidacji polskości tu na kresach, w tej formie zostanie wnet od nas odwróconą. Społeczeństwo postanowiło bronić swych szkół, utrzymywać je tymczasowo, przynajmniej w części, a mianowicie w Klepkach, Bednarowie i Załukwi, z własnych funduszy. Niewierzyliśmy i niewierzimy nadal, aby szkoły te rząd nasz, rząd Polski, definitywnie zlikwidował. W Klepkach żyje kilka dziesiąt rodzin osadniczych polskich, których dzieci w liczbie 21 mają chodzić do szkoły w Zygmuntołwie o 4 klm. oddalonej W tej wsi kończymy budynek szkolny własność T. S. L. stanowiący, drzewa na opał dostarczają osadnicy, dlanegoż więc dla skromnej kwoty samych poborów nauczycielki likwidować tę szkołę. W Załukwi chodzi do szkoły 38 dzieci polskich, społeczeństwo opłaca lokal najmu, a przecież do szkoły w Haliczu dziatwie za daleko. W Tumierzu, w r. 1921 zbudowaliśmy budynek szkolny własność T. S. L. stanowiący. Żyją tam Polacy miejscowi i kilka osadniczych rodzin. Do

szkoły chodzi około 20-cioro dzieci, które zachować chcemy w polskości, dla Polski, dla Ojczyzny naszej. Czy mamy się zgodzić na likwidację tych szkół bez przedstawień, bez próśb do naszego, do polskiego Rządu, aby zechciał szkoły te utrzymać? Szkoły te przyjął rząd „tymczasowo“ na swój etat, „Tymczasowo“ lecz i to było dla nas nadzieją i pokrzepieniem.

W tem IL. Kurjer Codzienny, przyniósł wiadomość, że w powiecie stanisławowskim mają być zwiniete dalsze szkoły polskie, a mianowicie w Uhornikach Kolonji w Uhrynowie szlacheckim i Tyśmieniczanych. Pierwsza szkoła założona w r. 1906, mieści się we własnym budynku T. S. L. ma 30-cioro dzieci, które do najbliższej szkoły w Tyśmienicy lub w Uhornikach wsi (szkoła ruska) miałyby do 5 klm. chodu. Druga szkoła w Uhrynowie Szlacheckim, założona w r. 1914, mieści się w pięknym budynku własność T. S. L. stanowiącym i obecnie ma przeszło 20-cioro dzieci, które w razie zwinienia tej szkoły chodzić by musiały do szkoły ruskiej oddalonej 4 klm. w Uhrynowie Średnim. Podobnie w Tyśmieniczanych od r. 1920, mamy własny budynek T. S. L. a do szkoły uczęszcza 38 dzieci polskich. Padły z początkiem roku szkolnego 1926, polskie szkoły w wymienionych już Łanach, padła szkoła polska w Pobereżu, w Wołczyńcu. w Pasiecznej. Zutrakwizowano nam istniejącą jeszcze od r. 1875 polską szkołę w Jezupolu, przeszło stu uczniów narodowości polskiej liczącą. Obawiamy się wobec rewelacji IL. Kurjera Codziennego, że zagrożone są likwidacją polskie szkoły w Drohomirzanach (rok założenia 1920 budynek T. S. L. 34 dzieci), —

Dr. STEF. SKWARCZYŃSKA.

O życiu towarzyskiem.

Dawniej — co w utartym pojęciu znaczy przed wojną — życie towarzyskie było i najmielszą rozrywką wśród zajęć — i terenem, gdzie w tonie salonowym ścierały się kanciaste poglądy, gdzie się wyrabiała opinia, władna wówczas pani.

Życie towarzyskie jest wykładnikiem kultury umysłowej danego narodu; im na szlachetniejszej stopie jest postawione, im wszechstronniej odzwierciedla potrzeby i zainteresowania, tem dokładniej mierzy odskok danej kultury od form pierwotnych.

Jeśli bowiem spojrzymy na społeczeństwo murzyńskie (zagłuszając chwilowo sympatię dla jazzbandów i „trottów“), zobaczymy, że w niem potrzeba towarzyskiego współżycia ogranicza się do tańców — skoków w chwili gremialnej radości lub gremialnego smutku.

Wymiana myśli jest potrzebą wyższej cywilizacji, a konieczną do życia, jak chleb, w kraju, który przywykliśmy uważać za wykwit kultury umysłowej — we Francji. I to od dawna. Wieś XVII. jest wiekiem salonu, który wtedy jest trybunałem dla rzeczy literatury, języka, estetyki, nie mówiąc o opinii, i zawiązką tak nieraz poważnych instytucyj, jak nieśmiertelna Akademia. Każda z tych komórek cywilizowanego życia — każdy salon — napojony jest swoistym kolorytem, jest jednostką, o której można mówić jak o indywidualum — czy gdy jak u pani Seudery ma trochę grube a już nie wstyczące się siebie rysy mieszczańskie, bourgeois, czy rządzą tam wypieszczonemi rączkami wykwintne *préceuse'y*. Oczywiście. Zmieniają się wieki, zmieniają się style: rococo, wielka rewolucja, empire, bieder-mayer, patos stylu romantycznego, pozytywizm; zmieniają się zainteresowania znajdujące swój upust w salonie — od literatury do polityki.

Bezspornie — gdzie przesada, tam źle. Rozrost salonu z instytucji omawiającej w instytucji uróżnianej sprawił, że tu i ówdzie od uśmiechu uróżnianej damy w jedwabnych „paniers“ uzależniona była wolność lub Bastylia — a w pa-zurkach lwoicy empiru leżały losy prowincji i krajów. Ale te niezdrowe nawet objawy nie zdołają obniżyć znaczenia towarzyskiego życia.

Każdy przyzna, że wstęp do krainy, gdzie różdżkę dzierżyła kobieta oddalał inne rozrywki mniej godziwe lub szkodliwe jak alkohol; poza-tem rozmowa towarzyska służyła do uprzytomnienia sobie wielu zagadnień, do wygimnastykowania umysłu — a stosunkom mężczyzny i kobiety nadawała polor duchowego równouprawnienia, wytwarzała przyjaźń wyższego typu.

Polska, jeśli nie na innym polu, to na polu towarzyskiego życia mogła się chlubić, że była Francją północy. W 18-tym wieku wytworzyła swoją kulturę towarzyską, która zlała w jedną całość sarmacką gościnność, w prymitywnej swej formie przekarmiającą gości i zdejmującą koła u powozów, z nowym importem francuskim: *cerclé'm*, który skrzył się dowiecipem, a przyciągał serdeczną zyczliwością.

Zachodnia *canserie* podała rękę polskiej gawędzie, wszystko razem okraszone było złotem sercem. Koło blizkich przyjaciół i znajomych koncentrowało się w każdym domu — bogatym, zamożnym lub niezamożnym; zawsze podobne w swej istocie choć, tu w salonie, tam w saloniku; choć ton obniżał się lub podnosił w takt poziomowi jego uczestników.

Przychodzi wojna. I cóż się dzieje — przynajmniej u nas w Polsce? Oto ogólne zdziwienie obyczajów, dziwnie niski poziom intelektualny, któremu odpowiada ta z rozrywek, która jest najgrubsza i najmniej wyteżająca Upadek życia towarzyskiego. Nikt się z drugimi nie dzieli swojemi myślami, zagasły race dowiecipu i błyski „krzyżowej sztuki“.

— Wiadomo. Jeśli dziś się zejdzie dwóch — interes lub aktualność w tonie dziennikarskim; jeśli dwie — omawianie sukni pani prezesowej; jeśli dwoje — flirt, jeśli czterech — karty, jeśli czworo i gramofon — z pewnością powabne figury Charlestona.

Dawne kółko przyjaciół jest rzeczą nieznaną, chyba w domach, które pamiętają czasy *ancien regime'a*; młodzi, jeśli nie mają pieniędzy t. j. pod koniec miesiąca nudzą się w domu sami, jeśli mają pieniądze idą do kawiarni, na dancing, lub do kina na jakieś „Zatrute kwiaty“ (dramat sensacyjno-obyczajowy!) A kto winien temu obniżeniu poziomu kulturalnego? Kto powinien mu zaradzić?

Kobieta.

Czy tylko trudniejsze warunki życia — sprawy mieszkaniowe, aprowizacyjne — kazaly jej zdezerterować z kulturalnej placówki? Czyż zde-tronizowała się dobrowolnie ze źle pojętej oszczędności, ona która *lśni crepe-de-chinami* na ulicach (bo niema gdzieindziej ich pokazać)? nie — kobieta uczyniła to z wygody, z lenistwa duchowego, a także i dlatego, bo pogardziła zbyt nikłym w jej mniemaniu terenem współżycia z mężczyzną, z którym równouprawniono ją na każdym innym polu.

Ale to się mści. Człowiek potrzebuje rozrywki, jeśli mężowi, synowi, bratu braknie jej w domu poszuka sobie prymitywniejszej za domem. I skończy się na tem, że kobieta, która uzyskała stanowiska w kancelarji i na katedrze, straci je w sercu mężczyzny. A na to i największa feministka nie znajdzie innej rady jak powrót do starego hasła: „Kobiety — twórcie życie towarzyskie, które równocześnie tworzy i odzwierciedla kulturę, które rozwija umysł a kształci obyczaje — aiech nowe zdobycze nie przesłaniają wam czarów starego waszego królestwa“.

ZAWIADOMIENIE.

Z dniem 4. grudnia 1926 r. zostaje otwarty
w Stanisławowie, pasaż „Gartenbergów“
skład czekolady cukrów kawy i herbaty

„MASCOTTE“

wyłączna sprzedaż fabryki Franciszka Fuchsa i Synowie Sp. akc. w Warszawie.

O liczne odwiedziny naszego składu, bogato zaopatrzonego w najświetniejsze i najlepsze towary, uprasza

„MASCOTTE“.

Ceny fabryczne.

Ceny fabryczne.

w Komarowie osadzie, co do którego jak nam wiadomo istnieje reskrypt „tymczasowego utrzymania“ tej szkoły, choć osada oddalona jest od Komarowa wsi 4 klm. i posyła przeszło 30 dzieci do polskiej szkoły. Obawiamy się, że los polskiej szkoły w Klepkach, podzielić może szkoła w Sw. Stanisławie, istniejąca od r. 1898, mieszcząca się we własnym budynku T. S. L. do której uczęszcza 27 dzieci, a które w razie zwinięcia tej szkoły miałyby do szkoły najbliższej 4 klm. drogi. Obawiamy się o los szkoły polskiej w Uzinie, do której uczęszcza przeszło 30 polskich dzieci. Chcemy odpowiedzi na nasze obawy, są one próżne czy uzasadnione? Czy są prawdziwe niezdemontowane dotąd wiadomości Il. Kurjera Codziennego? A jeżeli tak to dla jakiego celu te ciosy w nas godzą, dlaczego to tracimy, co uważamy za najpoważniejszą twierdzą i ostoję polskości, o co walczyliśmy z zaborczym rządem. Nie wierzymy, aby obecny Wicepremier i Minister Oświaty Dr. K. Bartel, człowiek, który wyrósł w tradycjach i stosunkach naszego społeczeństwa, niemógł albo niechciał zrozumieć naszego protestu i głosu podniesionego w imieniu najwyższych interesów nie tylko narodu, ale także i siły i przyszłości państwowości polskiej.

Oświadczamy uroczyście, że szkoły polskiej dla polskich dzieci we Wschodniej Małopolsce bronić będziemy i poniesiemy najcięższe ofiary, aby ludowi naszemu, którego nauczyliśmy obywatelstwa polskiego, i który zwinięcie szkoły polskiej uważa za największą krzywdę, szkołę tę zachować.

Wiare i zaufanie ludowi naszemu tu na Kresach dochowamy! Tak nam dopomóż Bóg.

JERZY ZARZYCKI.

Refleksje tygodniowe.

Myśli o zmroku.

Kiedy mi świt zaglądał w oczy i rozwarł zamknięte powieki, daleko byłem od świata, życia i ludzi. Daleko byłem od gorączkowego systemu codziennego, co uszy wrzawą napelnia i jednostajnie, trybem maszyn rozrukanych, turkotem kół po brukach, uporczywie do serc ludzkich zagłada, łaknących ciszy i spokoju.

...Świt nademną. W różowej poświacie słonecznej, drżą dalekie, rosą skapane sylwetki wzgórz, lasów i łąk. Ani jednego oienia, ani jednego podmuchu wietrznego, któryby mi zakłócił szczęściem pulsujący horyzont. Tylko z daleka

w potężnym akordzie płynie melodia walki o dobro nieskończone na świecie, tylko wśród bezmiarów wszechświata jestem ja sam, nawijając na kanwę pajęczą myśl za myślą, wspomnienie za wspomnieniem.

...Dawno to było, wieki chyba minęły od tego czasu, jak losy kazały nam żyć w innym otoczeniu, na innej planecie. Ni stąd ni zowąd znaleźliśmy się w zbiorowisku ludzkim, starając się go poznać, przystosować się doń. Jak dzieci małe, bojaźliwie stawialiśmy każdy krok, czując nad sobą jakąś siłę, prawa, które nami kierują. A potem oczy otwarliśmy szerzej. Mało nam było towarzystwa zwykłego, mało było chwil przepędzanych codziennie, w walce powszedniej, sięgnęliśmy po godność wodzów, którzy cugle w ręce ujmują i na barki biorą odpowiedzialność za myśli i poczynania.

...A nad nami huczało życie, Zgiełkliwe, bez trosk, bez duszy. Falanga ludzka, wyjąc i kpiąc, przewalała się wokół, niszcząc w jednej sekundzie te nikle ślady dróg, które ryliśmy w ciężkich godzinach żywota pracą i krwią serdeczną.

...Stanęli wodzowie na uboczu i twarze w dłoniach ukryli. Cóż pozostało z tych godzin w ciszy przemyślanych, co z życia i kilku kostek posadzki kamiennej, po której dzisiaj tłum płasy rozwija. Cóż z myśli wzniosłych, zrodzonych w chwilach szarej, wieczornej zadumy?

...Płynie nurt życia, niebacznym, co się dzieje naokoło. W krzyku i wrzawie chwycili się ludzie za ręce i na zgłiszczach popielisk odśpiewują godzinki tanów zawrotnych, bezmyślnie, obojętnie.

...Aż wreszcie na wielkim zegarze wybiła godzina. Na rogach ulic, między afiszami kin, umieszczono karteczki w czarnym obramowaniu. O szarej godzinie zebrała się garstka ludzi, ażeby oddać ostatnią przysługę, zła że im się plany krzyżuje. Ten i ów zamyślił się głębiej, iza w czyimś oku wykwitła, kłębi ci, którym ruch zatamowano, znak prosty pozostał na świeżej darni ziemi — i koniec.

...Gdzieś w domu na przedmieściu w smutnym akordzie odezwał się fortepian, śpiewając o chryzantemach, które kwitnąć przestały...

...Gdzie jestem? Świt poranny nademną i zaraz słońce wyjdzie, ażeby łukiem świat obejść od końca do końca. Błądzą w myślowym labiryncie zjaw, i znajduję się w kole wiecznych paradoksów. Aż nagle z oparów słonecznych

wyszła zjawia niebiańska. Uśmiech na wargach jej kwitnie, dobrocią błyszczą i szczęściem.

— Ktoś ty — kto?

— Jam jest wcielenie Twego życia i pracy!

...Czuję, że tchu mi braknie, z piersi wybuchu spazmatyczne łkanie.

— Tyś jest nagroda, tyś jest mój cel i ideał?...

... Nie nie widzę przed sobą. Mgła mi oczy przesłania, wyciągam do zjawy ręce, ze szczęścia drżące, ażeby się stopić w jej uścisku i rozplątać w słonecznym zapomnieniu.

Adwokat

Dr. Adolf Rosenstreich

prowadzi kancelarię

w Stanisławowie, przy ul. Trybunalskiej 6.

1-5-1128 (obok starego Sądu).

B. Lekarz Szpitala Powszechnego we Lwowie

Dr. A. Brückenstein-Rosenstreichowa

powróciła

i ordynuje w chorobach wewnętrznych i dziecięcych

w Stanisławowie, Ormiańska 7

Szczepienie ochronne przeciw szkarlatynie.

1-5-1129

Nowo otwarty Zakład lekarsko-dentystyczny

B. Silbersztein

lekarz dentysta

Stanisławów, ul. Bielowskiego 1. 6.

1-1-1125

SKŁADNICA KÓŁEK ROLNICZYCH W STANISŁAWOWIE — Hurtownia i sklep przy ULICY POTOCKIEGO 1, GMACH MAGISTRATU.

Oddziały: ul. Sapieżyńska 12, Kasyno — pl. Mickiewicza 1, — plac Trynitarski (kiosk) — Bohorodczany.

Smalec czysto - wieprzowy, kawy, herbaty, wina, kasze, maki, cukry, czekolady, świece i wszystkie inne artykuły spożywcze i gospodarskie oraz nawozy pomocnicze i maszyny rolnicze.

HURTOWNIA SPRZEDAŻ SOLI

Przekonałcie się — — — Towary pierwszej jakości — — — Ceny najniższe — — — Przekonałcie się.

O liczne odwiedzanie bez obowiązku kupna uprasza

ZARZĄD.

KONJAKI
WHISKY

Winkelhausen

RUMY
ARAKI

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD - POMORZE, ZAŁ. 1846.

10-19-935

Generalne Przedstawicielstwo: Tadeusz Osiański, Lwów, Akademicka 16.

Sanatorium położnicze Dr. Jana Gutta w Stanisławowie.

Separatka wraz z 10-dniowym utrzymaniem i opieką lekarską **Zł. 200'—**Pokój na dwie osoby wraz z 10-dniowym utrzymaniem i opieką lek. **„ 150'—****Zabiegi lekarskie od 20—100 Zł.**Wyczekiwanie na poród z utrzymaniem i obsługą **10 Zł. dziennie.**

Telefon Dyrekcji Nr. 334.

8-923

Telefon Dyrekcji Nr. 334.

KRONIKA.

Do Polaków miasta i powiatu stanisławowskiego. Potrzeby Koła T. S. L. w Stanisławowie, jak i całej polaci naszego kraju wzmożły się. W ciągu ostatnich trzech miesięcy poza budową nowych szkół Koło T. S. L. w Stanisławowie wypłacało placę nauczycielską szkoły polskiej w Bednarowie i Tumierzu, a na dalszy czas opłacać musi siłę nauczycielską szkoły polskiej w Tumierzu. Ponadto przystąpić musimy w czasie najbliższym do budowy bursy im. K. ściuszki, zniszczonej przez wojnę, której potrzeba odbudowy staje się konieczną. Spełnienie tych zadań wymaga funduszy i poparcia społeczeństwa. Społeczeństwo polskie wschodniej Małopolski nie skąpi nigdy ofiary dla utrwalenia i obrony polskości naszych kresów. Chcąc składowanie ofiar i przystępowanie na członków Koła T. S. L. ułatwić, Koło T. S. L. uprosiło WP. Romana Jasielskiego, aby zezwolił na wpisywanie nowych członków i opłacanie wkładek i ofiar na ręce personelu swojej księgarni. Wzywamy wszystkich Polaków do spełnienia swojego obowiązku, zapisywania się na członków T. S. L. i opłacania ofiar i wkładek miesięcznych w księgarni p. Romana Jasielskiego. Wkładki od dawnych członków pobiera nasz kursor. — odezwa niniejsza dotyczy członków nowych, — następnie tych, których kursor nie odwiedził i dobrowolnych ofiar nie pobrał.

Ze Sokola. Dowiadujemy się, że Zarząd Związku Towarzystw gimnastycznych „Sokol” w Polsce na posiedzeniu w Warszawie w dniu 30. października b. r. uchwalił za wybitną długoletnią i owocną pracę sokolą wpisać do „Złotej księgi Sokolstwa Polskiego” śp. Antoniego Baranowicza, długoletniego prezesa gniazda i okręgu sokolego w Stanisławowie, oraz nadał „Zaszczytną odznakę Sokolą” Michałowi Dziekońskiemu obecnemu prezesowi tut. okręgu sokolego i Władzimirzowi Świątkiewiczowi, byłemu naczelnikowi gniazda Stanisławowskiego, obecnie naczelnikowi Sokolej Dzielnicy Małopolskiej we Lwowie.

(s) Warunki pracy i płacy dozorców domowych w Stanisławowie. Na zasadzie ustawy z 16 maja 1922 (Dz. U. Rzp. Nr. 39) wydała Nadzwyczajna Komisja rozjemcza orzeczenie, ustalające warunki pracy i płacy dozorców domowych miasta Stanisławowa, ogłoszone w Nr. 271 „Monitora Polskiego” z 25. listopada 1926 r. ze względu na to, że interesuje ono szeroki ogół mieszkańców naszego miasta, podajemy w streszczeniu najważniejsze postanowienia: Dozorca domu jest obowiązany w interesie właściciela dbać o powierzony sobie dom, powinien o wszelkich wiadomych mu, zaszytych lub grożących uszkodzeniach domu bezzwłocznie zawiadomić właściciela domu. Powinien pilnować, by w domu przestrzegano przepisów regulaminu domowego i wykonywać rozporządzenia i polecenia właściciela, dotyczące pilnowania, czystości i porządku domu

tudzież przestrzegać przepisów meldunkowych. W §§ 6, 7 i 8 są wyłączone szczegółowo obowiązki dozorey, dotyczące czuwania nad bezpieczeństwem domu i jego mieszkańców, czystości wszystkich dostępnych części domu, podwórza i t. d., chodnika wzgl. ulicy, (usuwanie błota i śniegu oraz posypywanie chodnika piaskiem) oświetlenia, instalacji wodociągowych i t. d. Za jednorazowe otwarcie bramy w porze zamknięcia, przepisanej regulaminem domowym lub zarządzeniem władzy należy się dozorczy najmniej 20 gr. przed północą a 40 gr. po północy. Nawet za zezwoleniem właściciela, jego zastępcy lub zarządcy domu nie wolno dozorey dawać lokatorowi lub komukolwiek klucza od bramy. Dalsze §§ 6 i 10 normują wynagrodzenie dozorczy domu ze strony właściciela. I tak wynosi ono oprócz bezpłatnego mieszkania w domach parterowych 9 zł., jednopiętrowych 15 zł., dwupiętrowych 21 zł., trzypiętrowych 30 zł. a czteropiętrowych 48 zł. Wynagrodzenie płatne jest miesięcznie z dołu. W domach, w których znajduje się restauracja, kawiarnia, wyszynk, cukiernia, otrzymuje dozorca 15% dodatek do miesięcznego wynagrodzenia, za każde z nich następnego przedsiębiorstwo tego rodzaju, mieszczące się w tym samym domu o 6% wyżej. Za używanie wyciągów osobowych przez ludzi obcych nie wchodzących w skład lokatorów tej realności wolno pobierać dozorey od nich każdorazowo 10 względnie 20 groszy. Dalsze przepisy normują czas trwania i rozwiązania stosunku służbowego. Rozwiązanie stosunku służbowego może nastąpić przez którąkolwiek stronę bez powodu za 3 miesięcznym wypowiedzeniem najpóźniej z dniem ostatnim każdego kwartału a bezzwłocznie z przyczyną szczegółowo w orzeczeniu wymienionych. Wypowiedzenie przez jedną ze stron następuje listem poleconym za recepisem zwrotnym — przy czym recepis nadawczy stanowi dowód wypowiedzenia. Orzeczenie weszło w życie z dniem 1. października 1926 r. i obowiązuje przez jeden rok.

Apel do Publiczności! Cech fryzjerski zwraca się do Szanownej Klienteli z uprzejmą prośbą, aby w interesie porządku, słuszności, a co więcej w celu uszanowania dnia świątecznego, zechciała nie korzystać z nieuczciwej konkurencji tych Pann fryzjerek, którzy korzystając z położenia swego lokalu, wpuszczają w dzień świąteczny klientów swych wejściem bocznym. Podobnie nieuczciwe postępowanie przynosi szkodę tym pracownikom fryzjerskim, którzy stosują się do przepisów ustawy, z której natomiast natrząsają się w ten sposób ludzie niesumienni. P. T. Publiczność w imię słuszności i praworządności może przez swoje stanowisko pomóc cechowi do wypełnienia tego zyczajnego niegodnego w kulturalnym zawodzie.

Z działalności Akad. Koła Woj. Stanisławowskiego w Krakowie. W pierwszych dniach listopada, odbyło się w Krakowie Walne Zgromadzenie, na którym uchwalono organizację Wydziału, przez

podział tegoż na sekcje działalności: a) zewnętrznej, b) wewnętrznej, c) naukowej. Po zorganizowaniu Wydziału, Koło stanęło na drodze racjonalnej pracy, uniemożliwiając bezcelową gadaninę, która jest chorobą tak wielu organizacji akademickich. Sekcja naukowa Akad. Koła Woj. Stanisławowskiego w Krakowie, już podczas ferii świąt Bożego Narodzenia b. r. wystąpi z całym szeregiem popularnych referatów naukowych, które studenci wyższych uczelni, będą wygłaszać po wsiach i miasteczkach naszego Województwa. Odżywają tradycje polskiej młodzieży z przed wojny światowej, akademik znowu będzie się dzielił z ludem wiedzą, zdobytą na wszechniczy. Sekcja działalności wewnętrznej z wielkim wysiłkiem stara się o uzyskanie funduszy samopomocowych dla niezamożnych kolegów, którym ciężkie warunki materialne często utrudniają studia. W każdym miesiącu urządzone przez kol. zebrania towarzyskie uprzyjemniają studentom pobyt wśród obcych i nieznanymi ludźmi. W ciągu swej zaledwie 5 miesięcznej egzystencji, Akad. Koło Woj. Stanisławowskiego wydatnie wspomogło działalność swej młodzieży i działalnością swą obudzi szczerą zapal do ofiarnej pracy.



5-1037

Pogadanka w Tow. Zjednocz. Mieszczan Polsk. Dziś w sobotę 4. b. m. o godz. 7:45 wieczór odbędzie się dalsza „pogadanka” w Towarzystwie przy ul. Sapieżyńskiej l. 18, a to na temat: „O oszczędność i” z prelegentem WP. Dyr. Leonem Ziebrońskim. W następną sobotę, t. j. 11. grudnia b. m. odbędzie się pogadanka na temat: „Ustrój szkolnictwa a stan średni”. Prelegent WP. Prof. Albin Jakiel. Wydział Tow. Zjedn. Mieszczan Polskich uprasza wszystkich P. T. Członków by wraz z Rodzinami i Sympatykami jawili się jak najliczniej! Za Wydział: *Dąbrowski*, prezes.

Wielką Wenę Świąteczną urządza Komitet obywatelski, złożony z czł. T. S. L. i Województwa, dnia 19 grudnia b. r. o godz. 17 w sali Sokola I. Poczyniono już liczne przygotowania. Sądzić więc należy, że znaczna część naszego społeczeństwa będzie mogła zaopatrzyć się na święta w najbardziej potrzebne rzeczy. Cel zaś jest ogólnie znany i godny poparcia.

(s) Zmarli w Stanisławowie w ubiegłym tygodniu: Marja Ostafiejczuk, lat 39; Reisel Mandel, lat 52; Jan Mohylowski, lat 66; Joel Lampel, lat 59; Mieczysław Cyganiuk, 4 mies.; Janka Scharfer, lat 90; Susie Lustig, lat 76; Scharje Blumenstein, lat 53; Józfa Bukowiecka, lat 77; Jadwiga Zofja Baran, 2 mies.; Wiktorja Kuczyńska, lat 88; Chaja Ester Feuer, 1 rok; Debora Tauberer, lat 70; Anna Stuparek, lat 55; Michał Szklaruk, lat 58; Marja Kozorys, lat 80 i Benjamin S. Lemon, 8 mies.

ZA PÓŁ DARMO!

KALOSZE damskie najlepszej jakości zł. 8 50

KALOSZE męskie „ „ „ 9 50

Ameryk. Dom obuwia „WERA” Stanisławów Karpińskiego 10.

„Dzień Oszczędności”. Zapoczątkowany kongresem w Warszawie obchodzi Małopolska dnia 5. grudnia b. r. Komitety związane po miastach ustaliły na ten dzień program w rozmiarach skromnych: w czasie nabożeństwa kazania z uwzględnieniem oszczędności, jako cnoty o wysokiej wartości społecznej; publiczny odczyt; pogadanki na temat idei oszczędności w szkołach i stowarzyszeniach społecznych; rozdawnictwo broszur propagandowych. W powziętej akcji przez Komitet — na pierwszy plan wysuwa się idea oszczędności o której powiedział jeden z wielkich myślicieli Honore Gabriel Mirabeau, że „jest drugą opatrnością ludzkości”. Protektorat „Dnia Oszczędności” objęli: Ks. Arcyb. Bolesław Twardowski, Ks. Arcyb. Józef Teodorowicz, Wojew. lwowski Dr. Paweł Garapich, Wojew. stanisławowski Aleksander Des Loges, Wojew. tarnopolski Dr. Luejan Zawistowski, Prezydent miasta Józef Neuman, Dowódca Okr. Korp. VI. generał Władysław Sikorski, Rektor Uniwers. Dr. Józef Siemiradzki, Rektor Politech. Inż. Otton Nadolski, Rektor Akad. Handl. Antoni Pawłowski, Zastępca Kuratora szkolnego Bronisław Czerny, Prezes Sądu Apelac. Dr. Adolf Czerwiński, Dyrektor Banku Polskiego Józef Zgórski, Prezes Izby Skarbowej Dr. Tadeusz Polak, Prezes Prokuratury Dr. Karol Hamerski, Prezes Dyrekcji kolei Paweł Prachtel Morawiański, Prezes Dyrekcji Poczty i Telegrafów Kazimierz Dączyński, Prezes Tow. Dziennikarzy polskich Bronisław Laskowicki, Prezes Izby Handlowej i Przemysłowej Dr. Henryk Kolischer, Dyrektor Kasy Oszczędności Dr. Ferdynand Kwiatkowski, Dyr. Szkół. Aniela Aleksandrowicz, Prezes Narod. O. g. Kobiet Marja Demelówna.

Związki Niższych Pracowników Państwowych tworzą Blok. Dnia 25. listopada b. r. odbyło się posiedzenie Wydziałów Wykonawczych: Związków Niższych Funkcjonariuszy Państwowych Rzpl. Polskiej i Związków Niższych Pracowników Poczty, Telegrafów i Telef. Rzpl. Polskiej. Na posiedzeniu tem jednomyślnie uchwalono: utworzenie Bloku Niższych Pracowników Państwowych. Zarządy Główne wchodzące w skład Bloku stwierdzają, że na założenie i istnienie bloku nie miały i nie mają wpływu żadne partje polityczne. Blok został założony jedynie i wyłącznie do zastępowania i obrony spraw zawodowych i postulatów ekonomicznych niższych pracowników państwowych na terenie Rządu, Sejmu i Senatu.

Na dochód „Złóbka dla niemowląt” i „Stacji opieki nad dzieckiem” w Stanisławowie odbyła się w dniu św. Katarzyny 25. ub. m. „Wieczorynka” w Kasynie. Dzięki poparciu Kasyna Polskiego, licznie przybyłej Publiczności, pracy całego Komitetu jak też dobrowolnym datkom p. wicewojewody Konowicza 10 zł., pp. Sobolów 10 zł., p. Haubentocka 10 zł., zabawa ta przyniosła jak na koniec miesiąca znaczny dochód: brutto 498 zł. 41 gr., czystego 320 zł. 76 gr. Kwotę tę rozdzielono po połowiu między obie instytucje. Wszystkim wyżej wymienionym za łaskawą i wydatną pomoc najserdeczniejsze podziękowanie składają zarząd „Złóbka” i „Stacji opieki nad dzieckiem” w Stanisławowie.

(s) **Kursy rolniczo-hodowlane.** Jednym ze skuteczniejszych środków podniesienia obecnego stanu rolnictwa jest ułatwienie wszelkiej inicjatywy społeczeństwa rolniczego, mającej na celu wzmoczenie ruchu współdzielczego i przyczynienie się tym sposobem do rozwoju produkcji rolnej i korzystnego zbytu jej wytworów. Środkiem takim jest propaganda szerzenia wśród ludności rolniczej a zwłaszcza małorolnej, potrzeby wzmocnienia ruchu współdzielczego a następnie szerzenie udostępnienia nabywania przez ludność dotychczasowych wiadomości teoretycznych i praktycznych z zakresu rolnictwa, hodowli i przerobu produktów gospodarstwa rolnego. Towarzystwem, które za jedno ze swych zadań wzięło na siebie obowiązek propagowania tych wiadomości za pośrednictwem rocznego typu kursów rolniczo-hodowlanych, jest Małopolskie Towarzystwo Rolnicze z siedzibą w Krakowie a posiadające swe biuro we Lwowie, przy ul. Mickiewicza l. 26. Głównym celem tych kursów jest wykazanie koniecznej potrzeby zorganizowania pracy na roli. W wykładach uwzględni się przedewszystkiem najważniejsze błędy, popełniane przez małorolnych w ich zawodowej pracy na roli i praktyczne wskazówki, jak należy i można tych

błędów unikać. Kursy te są krótkie i trwają 3 dni. Bliższych informacji udziela biuro Towarzystwa we Lwowie.

(s) **Zgłoszenia poborowych rocznika 1906.** Jak swojego czasu donieśliśmy, mają mężczyźni, urodzeni w r. 1906, zgłaszać się od 1. listopada do końca bieżącego roku do poboru. Ponieważ tak w Magistracie jak i obydwu Ekspozyturach Magistratu zgłosiła się tylko znikoma ilość popisowych, zamieszkałych w Stanisławowie, zwracamy uwagę interesowanych, że w dniu 31. grudnia b. r. o godz. 1. popołudniu będzie lista zgłoszeń zamknięta a jawiący się po tym terminie narażają się na dotkliwe kary administracyjne.

(s) **Inwalidzi cywilni, pobierający stałe zasiłki inwalidzkie,** mają zgłosić się w Starostwie (biuro Nr. 13) po odbiór zasiłków za czas od 1. stycznia do 30. czerwca 1926 roku. Interesowani powinni przedłożyć poświadczenia Magistrata względnie Zwierzchności gminnej, że w ich stosunkach majątkowych, zarobkowych i osobistych nie zaszła żadna zmiana.

(s) **Dodatkowe zebrania kontrolne szeregowych rezerwy i popołitego ruszenia z bronią roku 1898, 1894, 1893, 1892 i 1891 oraz tych roczników 1890, 1895, 1896, 1897 i 1901,** którzy nie stawili się do zebrań kontrolnych w r. 1925 tudzież szeregowych rezerwy rocznika 1899 i 1900, którzy w r. 1925 i 1926 nie odbyli ćwiczeń w rezerwie i nie stawili się do zebrań kontrolnych — odbędą się w świetlicy 6 D. A. K. przy ul. Legionów dnia 16. grudnia b. r. dla zamieszkałych w Stanisławowie a dnia 15. grudnia b. r. dla zamieszkałych w gminach powiatu stanisławowskiego — każdorazowo o godzinie 8 rano. Do jawienia się obowiązani są, którzy nie stanęli do zwyczajnych zebrań kontrolnych w październiku względnie w listopadzie b. r. — Osoby, które bez uzasadnionej przyczyny i obecnie nie stawiają się, będą doprowadzone przymusowo do nadzwyczajnych zebrań kontrolnych a ponadto pociągnięte do surowej odpowiedzialności w myśl przepisów ustawy wojskowej.

Stowarzyszenie Kupców Polskich w Stanisławowie zawiadamia, że tradycyjne nabożeństwo odbędzie się w dniu 8. grudnia 1926 jako w święto Niep. Pocz. N. M. P., patronki kupiectwa polskiego w kościele „Ave Maria” przy ul. Gallera o godz. 9-tej rano z współudziałem Chóru Tow. im. Moniuszki.



Przedstawiciel:

MEIER EIGENFELD

Stanisławów. — Skrzynka poczt. 5.

(s) **Ustalenie wartości świadczeń w naturze.** Okręg. Urząd Ubezpieczeń we Lwowie ustalił wysokość świadczeń w naturze, miarodajną dla określenia zasiłków pieniężnych i składek w okręgu Powiatowej Kasy Chorych w Stanisławowie jak następuje: I. Dla służby domowej (oprócz płacy w gotówce) 1) wikt i mieszkanie 30 zł., 2) wikt, mieszkanie i odzież 35 zł. (miesięcznie). II. Dla służby i pracowników zakładów gastronomicznych, przemysłowych i handlowych wynagradzanych oprócz płacy w gotówce, względnie nie pobierających żadnej płacy, tylko świadczenia w naturze, 1) wikt i mieszkanie — 45 zł., 2) wikt, mieszkanie i odzież — 50 zł. (miesięcznie). Powyżej ustalona wartość świadczeń w naturze obowiązuje od dnia 1. listopada 1926 r.

Stowarz. Chrześ. Narod. Naucz. Szkół Powsz. w Stanisławowie składa na fundusz dokończenia szkoły im. St. Sobieskiego w Klepkach ad Bryń 10 zł. i zaprasza tut. Szanowne Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych do złożenia na ten sam cel pewnej kwoty.

(s) **Pożar.** W sobotę 27. listopada b. r. o godzinie 1.50 w nocy wybuchł groźny pożar przy ul. Raclawickiej. Przybyła natychmiast na miejsce Straż pożarna miejska zastała w ogniu budynek Hudyka i Eckerta. Pożar w krótkim czasie zlokalizowano. Szkoda, nigdzie nie ubezpieczona, wynosi około 1200 złotych. Przyczyną pożaru niestrożne obchodzenie się z ogniem.

Datki. „Biorę od narodu — daję dla narodu” 10 zł. na kresowe szkoły z przypomnieniem, że w myśl „Programów i zadań wychowawczych” należy przygotować młodzież do rzeczywistego życia — i oto moment obecnej potrzeby, ratowania kresowej szkoły niech będzie ich myśleniem i współpracą, równocześnie ze starszymi, w której to młodzież wszystkich szkół pod zarządem dyrektorów i kierowników, drogą umysłowej twórczości, objawionej w odegranej sztuce scenicznej, tomboli, koncertach, wyprodukuje pokaźną sumę na powyższy cel. Przewodnictwo w tem powinno dać Semin. naucz. żeńskie i męskie — za szkołami towarzystwa społeczne i wojsko. „Szczęść Boże!” N. N.

Na Szkołę w Klepkach stosownie do apelu WP. Inspektora szk. Furmankiewicza składam 10 zł. i proszę o dalszą ofiarę WPP. Adama Murozyńskiego, Radcę Woj. i Dr. Michała Miętusa, refer. Woj. Na szkołę tę złożył WP. Wicewojewoda Antoni Konsowicz kwotę 10 zł., Radca Michał Dziekoński 5 zł.

NADEŚLANE

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada)

B. L E K A R Z SZPITALA WIEDEŃSK.

Dr. NORBERT JUPITER

specjalista w chorobach skórnych
4-4 i wenerycznych 1061

ord. od godz. 3-5.

w kosmetyce od 12-1

ULICA 3-go MAJA L. 11.

Kompleks parcel budowl. w Stanisławowie

o powierzchni 12.000 m² do nabycia w całości albo w małych działkach na dogodnych warunkach. Położenie bardzo dobre, przy ożywionej, głównej ulicy, blisko stacji kolejowej, przy głównej sieci kanalowej. Miejsce wysoko położone, suche i zdrowe.

Wiadomość u Hersza Birnbauma, Stanisławów, ul. Zosina wola l. 127. 2 4-1110

Zakład dentystyczny lekarzy dentystów

Gusty Brind i Natalji Krauskopf-Bibringowej

w Stanisławowie, ulica Lipowa l. 3.

● poszukuje praktykanta. ●

4-4-1047

Rutynowana nauczycielka

udziela lekcji języka niemieckiego, literatury i konwersacji oraz przedmiotów szkolnych, również kursa dokształcające dla panienek. — 3-4 Ulica Lipowa l. 21 l. piętro. 108-

Maltyna nowy ekstrakt słodowy o wielce odżywczych właściwościach dla ludzkiego organizmu.

Rozpuszczona w mleku stanowi wzmacniający napój dla dorosłych i dzieci.

Przeciwdziała skutecznie kaszlowi.

Krak. Browar Jana Götza, Kraków, Lubicz 17.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.

1-6-1131

LOCARNO
ANGORA
KOKOSY

1-1045

POLECA FABRYKA
CZEKOLADY **W. KROWICKI**
STANISŁAWÓW.

Dr. LEON FEIL

ordynuje w chorobach wewnętrznych
i przemiany materji.

Analiza moczu, badanie płwocin i t. d.

Leczenie lampą kwarcową.

Stanisławów, ul. Karpińskiego 1. 18.

TELEFON 484. TELEFON 484.

Województwo Stanisławowskie.

L. 19140/Pr/b.

Stanisławów, dnia 1. grudnia 1926.

Przetarg ofertowy na dostawę sukna.

Województwo w Stanisławowie odda w drodze publicznego przetargu dostawę sukna na sporządzenie mundurów służbowych dla woźnych a to:

Okolo 80 mtr. sukna na płaszcze zimowe i okolo 140 mtr. sukna na mundury letnie.

Przetarg odbędzie się dnia 14. grudnia 1926 o godzinie 12 tej w południe w Biurze Oddziału Budżetowo-gospodarczego Województwa (II. p., drzwi Nr. 84).

Termin do wnoszenia ofert upływa o godz. 12-tej w dniu 14. grudnia 1926.

Bliższych szczegółów i warunków dostawy zasięgnąć można w godzinach urzędowej w wyżej wymienionym Biurze.

Województwo Stanisławowskie.

L. 19140/Pr/b.

Stanisławów, dnia 1. grudnia 1926.

Przetarg ofertowy.

Województwo w Stanisławowie odda w drodze publicznego przetargu wykonanie robót krawieckich przy sporządzaniu mundurów służbowych dla woźnych a to:

17 płaszczów zimowych,

47 kompletnych mundurów (marynarka, kamizelka i spodnie, względnie bluza i spodnie) i 54 czapek „rogatywek”, wszystko ze sukna dostarczonego przez Urząd Wojewódzki.

Przetarg odbędzie się dnia 15. grudnia 1926 o godzinie 12-tej w południe w biurze Oddziału Budżetowo-gospodarczego Województwa (II. p., drzwi Nr. 84)

Termin do wnoszenia ofert do godz. 12 tej w południe dnia 15. grudnia 1926.

Bliższych szczegółów i informacji udziela wyżej wymieniony Oddział Budżetowo-gospodarczy w czasie godzin urzędowych.

NADEŚLANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada)

Zawiadamiam P. T. Publiczność, że otworzyłem
PRACOWNIĘ KRAWIECKĄ
przy ul. Krasowskiego 1. 8
(róg Trzeciego Maja).

Wykonuję wszelką robotę w zakresie krawiectwa wchodzącą cywilną i wojskową.

Wykonanie tylko pierwszorzędne i po umiarkowanych cenach, posiadam praktykę krajową i zagraniczną.

B. KOLEŚNIAK
KRAWIEC.

2-4-1076/7

KREDOL niezrównany
czyści
wspaniale

4-4 - szkło i metale 1052

Żądać wszędzie! Fabryka: St. Hof, Kraków.

KTO SPROBOWAŁ
TEN PRZEKONAŁ SIĘ
ZE NAJLEPSZA
PASTA DO OBUWIA
JEST "MARY"

ZADAĆ WSZĘDZIE

6-10-1008

Przedstawiciel:

Meler Eigenfeld
Stanisławów, — Skrytka poczt. 5.

Perlmuttera Ultramarjyna

Jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do białizny, wapna i celów malarskich.

Odnaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotymi medalami.

Wszędzie do nabycia. 1-4-1118 Wszędzie do nabycia.

Skład nabiału

w „Pasazu Gartenbergów” poleca masło najlepszych gatunków, sery, jaja, miód, deserową śmietaną etc.

Leon Klementiw.

Bez nauczyciela

każdy i dziś może się uczyć wszelkich przedmiotów, zapisując się do

**POWSZECHNEGO UNIWERSYTETU
KORRESPONDENCYJNEGO**

gdzie może przejść kursy szkoły powszechnej, średniej nauczycielskiej i fachowej.

Kto nadesłże 50 gr. znaczkami poczt. pod adresem **Warszawa, Chmielna 33-113** otrzyma wyczerpujący prospekt.

1-2-1104

Idealna Pasta do zębów Krem Perłowy

1-4 **Ihnatowicz, Lwów.** 1123

W niedzielę, dnia 5. grudnia 1926 o godz. 4. popoł. odbędzie się w „Żydowskim Domu Sierót Wojennych” przy ul. Matejki 1. 22a

Uroczystość chanukowa

na którą mamy zaszczyt zaprosić uprzejmie wszystkich P. T. Członków i sympatyków.

Za Zarząd:

Orienter
sekretarz.

1-1-1121

Sabina Halpernowa
przewodnicząca.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią usługę memu nieodżałowanemu mężowi ś. p. Janowi Mohylowskiemu i wyrazili mi słowa współczucia, a to Przew. Duchowieństwu obrz. gr. kat., WP. Dr. Drzewickiemu i wszystkim krownym i znajomym tą drogą składa serdeczne podziękowanie stroskana

1-1-1124

Żona.

No. IV. 288/26.

OBWIESZCZENIE.

Celem wspólnego zastępstwa wierzycieli wkładek oszczędnościowych złożonych w Powiatowej Kasie Oszczędności w Tłumaczu, ustanawia się po myśli §§ 17 i 50 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z 14/5 1924 Dz. U. R. P. Nr. 42, Poz. 441 wspólnym kuratorem wkładek P. Dra Iwana Makucha adw. w Tłumaczu.

Stanisławów, 6. listopada 1926.

1-1-1119

Sąd okręgowy.

Zgubiono górną część statywu fotograficznego metalową, niklowaną osadzoną na kuli. Uczciwy znalazca zechce ją oddać za wynagrodzeniem przy ul. Lipowej 1. 15.

1-1-1117

Amster.

Darmo katalog płyt gramofonowych najnowszych nagrań wysyła po nadesłaniu adresu „POLSKA PŁYTA” Warszawa, Marszałkowska 104-11.

2-5-111

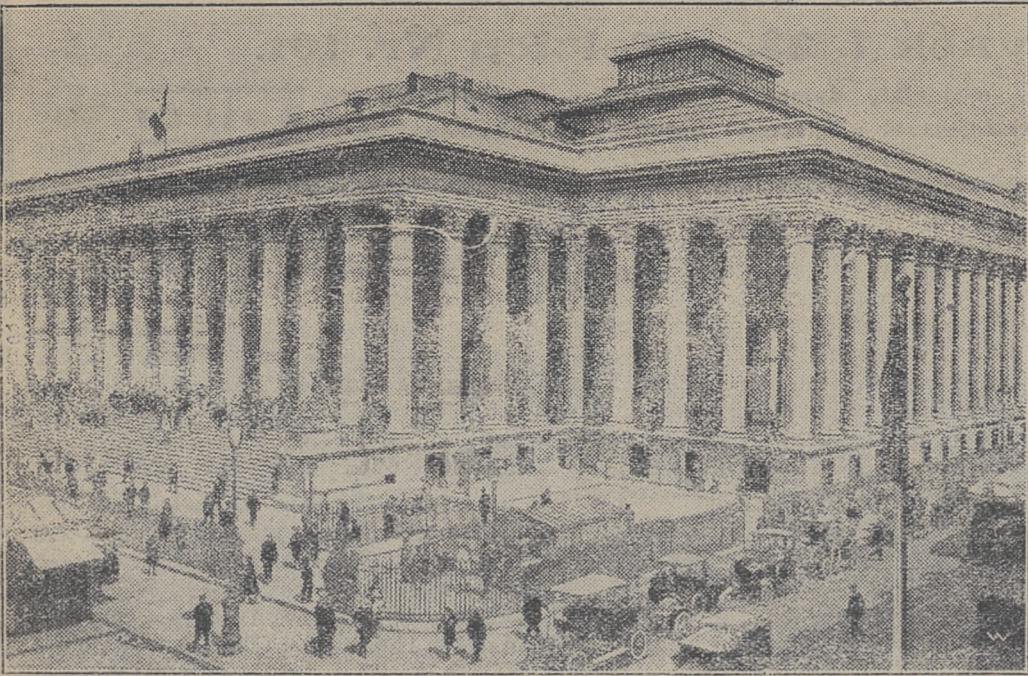
Położna i masażystka

P. Szczudłowska

w Stanisławowie, ulica Matejki 1. 3.

poleca się Wielm. Paniom na czas słabości oraz udziela wszelkich porad.

Zwyczaj franka francuskiego.



Wskutek nagłej haussy franka, podróżni obcokrajowcy opuszczają masowo Francję, gdyż koszta utrzymania stały się przez to dla nich zbyt wysokie. Zdjęcie przedstawia giełdę paryską.

Azais

Komedja w trzech aktach Ludwika Verneuil'a i J. Beza. Głosy prasy: „Kurjer Poranny“ (T. Boy-Zelenski).

Tegoroczne upały nie będą stracone dla naszej kultury umysłowej dzięki Teatrowi Polskiemu, w którym oklaskujemy już drugą z rzędu farsę o filozoficznym posmaku, i co za problem! Ni mniej ni więcej, tylko najkapitałniejsze zagadnienia ludzkości: Prawda i Kłamstwo, Szczęście i Nieszczęście, postawione z rozmachem, roztrząsane na wesoło, a rozwiązane w objęciu ładnej dziewczynki „Rzeczypospolita“ — J. Fr. Gawlikowski.

Dla komedjopisarza francuskiego wystarcza pierwszy lepszy paradoks czy teza, pretekst czy talizman, Azais czy znaleziona podkoba, by z tych mało znaczących drobiazgów z ścią pajączą maistrją, stworzyć siatkę i kanwę dla rozemianej farsy czy komedji, wszystko stać się może i staje się tematem.

Nic nie znacząca grudka śniegu, rzucona ze szczytu. Toczy się i nawarstwia w locie, spadając huraganem śmiechu, dowcipu i komizmu. Jak lawina.

Nie prawdopodobieństwa wkraczają w granice prawdy, prawda staje się wesoło nieprawdopodobna. Odszkodnia normalności wywijającej śmiesznie nogami w obliczu krzywego zwierciadła.

Z tej rodziny jest farsa Verneuil'a. Rozrzutna w świeże i dawne kawały, niekępowane i niekępowane, wesołe, ostro przyprawione, z różnej kategorii, jak z „bric a brac'u“ i niefrasobliwe niebałastujące — ma w sobie jakiś oszalałający karuzel humoru. Prawda: jest obfita w dania i „na maśle“. Brzmi w niej śmiech dla śmiechu i to jej wystarcza. Przytem należy jej przyznać, że posiada pyszną w komizmie galerję ludzi.

Z teatru.

Teatr im. Al. hr. Fredry chcąc uczcić narodową pamiątkę powstania listopadowego wystawił dnia 28. listopada bm. Juliusza Słowackiego „Kordjan“.

Listopadowe powstanie przyniosło obfity plon krwi, łez i natchnienia. Szarpnęło strunami wszystkich trzech wieszczów — choć nie brano treści z jego historii.

„Kordjan“ zrodził się w duszy Słowackiego nie tylko z duchowego mocowania się z Adamem, nie tylko z bólu, którym zdrętwiało każde serce po narodowej klęsce, ale z gruntownego zapoznania się psychologją kłeski, która bardziej była wynikiem niedociągnięć polskiej duszy, niż koniecznością dziejową.

Kordjan to przeromantyzowany dzieciuch, mocny entuzjazmem i pogardą śmierci, ale słaby nerwami i czułością; to też jego czyn, potomek niezgody i szaleństwa — musi chybić; narodu nie ocali. Polska, Winkelried narodów, pozostanie w pięści cara. Szereg obrazów jakie młody Słowacki rozciąga w Kordjanie zawiera to co wkrótce będzie jego siłą: piękno formalne, przy dążności do symbolizowania idei w formie konkretnej.

Teatr, nie mogąc dać całości „Kordjana“, umiejętnie wystawił te obrazy, które się wiązały w jedną całość pod względem idei i fabuły — Kordjan przesubtelny, padający ofiarą nie szczęśliwej mił łości — pełen romantycznych póż; Kordjan na szczycie Mont-Blanc przeradzający się pod wpływem natury w Człowieka czynu — Kordjan-entuzjasta w podziemiu à la Victor Hugo — Kordjan słaby w chwili czynu — Kordjan bohaterski, gdy idzie o honor imienia polskiego — Kordjan enfant du siècle romantyzmu w scenie przedśmiertnej.

Reżyserja niezwykle staranna; pietyzm dla wielkiego dzieła Słowackiego znać było z każdego szczegółu, z każdego stroju, z każdego fałdu draperji, która święciła tu swe trjumfy, realizując równocześnie postulat poważnej dekoracji i ułatwiając szybką zmianę scen. P. Helleński w roli Kordjana imponował wczuciem się w swą rolę; każde zagęcie myśli, każdy odcień uczucia znalazł swój odpowiednik w słowie, geście, mimice. P. Hudetz w roli starego sługi ponad podchwalebnie, teraz gdy wyzbył się przesadnie drżącego głosu. P. Snieżyński jako car i p. Nawrocki jako ks. Konstanty dali dwa wspaniałe typy: oglądzonego, wykwintnego przy przewrotności możnowładcy, i dzikiego fantasty — kalmuka. Pewne momenty, w których przez ich oczy zderzały się dwie niegodziwości — były głębokie w ujęciu psychologicznym.

P. Dahlkówna (Laura), p. Korozowski (prezes), p. Kwiatkowski (ksiądz) podobnie jak i reszta zespołu zasługują na pełne uznanie *Eska.*

Z wydawnictw i prasy.

Niezbędne dla każdego! Uwaga! „Zbiorek obcych wyrazów, spotykanych w książkach i pismach, objaśniający ich znaczenie i podający wymowę“. Cena z przesyłką zł. 1.50. — „Weterynarz wiejski. O zaraźliwych chorobach zwierząt domowych“. Napisał Br. S. Gracz. Cena z przesyłką 90 groszy. Wysyłamy po otrzymaniu należności. Za zaliczeniem o 50 groszy drożej. Wydawnictwo Biblioteki Oświaty Ludowej w Wałbrzeźnie (Pomorze).

Dział informacyjny Ogniska nauczycielskiego.

Komunikat Ogniska nauczycielskiego w Stanisławowie.



Nabożeństwo żałobne

w drugą rocznicę śmierci nieodżałowanej pamięci Prezesa Ogniska

Miroslawa Winiarskiego

odbędzie się dnia 9. grudnia o godz. 7-mej w kościele parafialnym.

1. Uprasza się uprzejmie Kolegów i Koleżanki nawet poza organizacją stojących o składanie książek do czytania, treści przeważnie historycznej, w bibliotecę tut. Ogniska nauczycielskiego celem utworzenia biblioteki ludowej w jednej miejscowości.

2. W sobotę, dnia 4. grudnia wygłosi po bibliotecę o godzinie 7-mej odczyt p. F. E. na temat: „Stanisławów dawniej a dziś“.

NADEŚLANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.)

SODĘ DO PRANIA

WYROBU ZAKŁADÓW SOLVAY

(najlepszy gatunek: krystaliczna, biała, chemicznie czysta) oraz pierwszorzędnym

SMALEC HOLENDERSKI

(czysto wieprzowy pod gwarancją) poleca się zakupywać hurtownie

w Oddziale Związku Ekonomicznego Spółdzielni Kółek Rolniczych, ulica Potockiego I. 1.

Ceny konkurencyjne. Ceny konkurencyjne.

Związek Ekonomiczny Spółdzielni Kółek Rolniczych Spółdzielnia z odpow. udziałami w Krakowie, Oddział w Stanisławowie.

3-1060



Najprzedniejsze mydło pachnące do prania i do mycia

2-3-1028

45 zł. miesięcznie

zarobi panna, mieszkająca stale w Stanisławowie za 2-3 godziny dziennie bardzo lekkiej pracy. Jedna godzina pracy od 7-8 rano, reszta po południu. — Wymagania: znajomość czytania i pisania i trochę sprytu. — Zgłoszenia pod „Zajęcie“ nadesłać do 3-ch dni do Administracji 1-1 Kurjera stanisławowskiego. 1120

Firma OZYASZ GOTTESMANN skład sukna i towarów bławatnych

Stanisławów, Rynek I. 23. — Telefon Nr. 101.

poleca

na sezon jesienny i zimowy materiały damskie i męskie w najmodniejszych deseniach. — Wyroby najprzedniejsze. — Skrzępna usługa i umiarkowane ceny.

poleca

13-13

893

ZE SFER NAUCZYCIELSKICH.

Zapowiedź.

Praca oświatowa pozaszkolna jest nową dziedziną pedagogiki, wymagającą wielkiego, zbiorowego wysiłku twórczego pracowników oświatowych, dla stworzenia podstaw naukowej egzystencji.

Jak długo opiekę nad rozwojem prac kulturalno-oświatowych wykonywało Ministerstwo Oświaty w duchu demokratycznym, uważając za fundamentalną podstawę zagadnienia wychowania narodowego realizację 7 kl. szk. pow., udział nauczycielstwa w tych pracach. Chcé od samego początku bardzo znaczny, nie wymagał łączności organizacyjnej. Jednakże ten stan rzeczy uległ radykalnej zmianie z chwilą gdy pod pozorem oszczędności państwowych przeprowadzano kompletną likwidację działalności Wydz. Ośw. pozaszk. Minist. Oświaty, jako najwyższego organu opieki i kontroli państwowej nad rozległą dziedziną życia kult. ośw. a całą troskę o dalszy rozwój tej tak ważnej i systematycznej pracy oddano na niepewne losy dobrej woli społeczeństwa, grupującego się w różnych towarzystwach oświatowych, z wszystkimi nieodłącznymi od tej sprawy akcesorjami jak: zbiorki, kwiatki, tańce, herbatki na „cel” i inne budujące filantropie. Możemy więc sobie wyobrazić jak wyglądają cele, ideały wychowawcze, programy metody tej pracy!

W tym stanie rzeczy nauczycielstwo związane pojmując, że nie wolno mu pozwolić na wykrzywienie linii rozwojowej naszych ideałów wychowawczych, że nie wolno dopuścić do wyodrębniania spraw oświaty i kultury z całości kształtu wychowania narodowego, ani traktować ich jako drugorzędnych, które bez szkody zepchnąć można na łaskę dobroczynności społecznej. Stan. Grabski przy likwidacji Wydz. ośw. pozaszk. wyraźnie powiedział, że to zostało wywołane nie tyle względami na konieczność oszczędności, ile chęcią przeprowadzenia zasady, że pracy kult. ośw. mają być wyłączną domeną inicjatywy społeczeństwa. Tu więc chodziło o sparaliżowanie nowoczesnych, w daleką przeszłość sięgających myśli społeczno-wychowawczych propagowanych przez wydział ośw. pozaszk. który szczerze się zajął rozbudową zagadnienia oświaty. Niestety! W Polsce jak zwykle sankcjonuje się stare, tradycją uświęcone metody pouczenia „maluczkich” w rzeczach, które, aby broń Boże nie wybiegły poza tradycyjne i aprobatą wszelkich prowincjonalnych autorytetów opatrzone przeciętne komunały.

Rzecz jasna, że nauczycielstwu nie wolno dopuścić, ażeby kierunek pracy oświatowej, biegnący po linii dążeń do stworzenia trwałych podstaw demokratycznej kultury przez powołanie do współpracy odpowiednio do tego zadania przygotowanych mas ludowych miał się załamać lub wykrzywić w innym kierunku. Opowiada się zatem organizacja, mająca 40.000 nauczycieli organizacja, której siły są zdolne do podwignięcia ciężaru odpowiedzialności, która rozporządza walorami dającymi gwarancję trwałości, systematyczności a nade wszystko umiejętności pracy.

Do niedawna stać musieliśmy na straży ideowej czystości pracy społeczno-oświatowej i bronić jej demokratycznych ideałów przed usiłowaniami żywiołów, które pragną z oświaty pozaszkolnej uczynić powolny instrument wstecz. nictwa. Ekspansja naszej działalności dokonywać się mogła tylko wśród żmudnej walki, zarówno z inercją społeczną jak i z przeszkodami innymi.

Dziś atmosfera zdrowsza znacznie odświeżona, mamy wiele względów przyjaźnych dla naszych dążeń i celu. Związek nasz dawno już wysunął hasło moralnego odrodzenia, a realizował to w codziennej nieustępliwej pracy nad uświadomieniem obywatelstwa szerokich mas. Ta atmosfera odświeżona każe nam z pożycej

obronnej, jaką zajmowaliśmy, przejść do akcji zdecydowanej, zmusza nas do rozwinięcia energii i twórczości, by firmującemu się w nowym kształcie życiu nadać treść pełną jędrnej mocy.

Znany jest powszechnie fakt, iż działalność prawie wszystkich instytucji społecznych i oświatowych pracą głównie nauczycielstwa stoi, choć się ją zawsze wstydliwie ukrywa i celowo umiesza. Wszyscy stwierdzają, że w dziedzinie pracy społeczno-wychowawczej nauczyciel jest wartością niezastąpioną, często jedynym wprost środkiem, około którego może się kształtować jakakolwiek praca o charakterze zbiorowym. Możliwości oddziaływania wychowawczego, jakie posiada nauczyciel, są szczególnie rozległe, a warunki w których może wpłynąć swój w tym zakresie wywierając, bardzo korzystne. Fakt ten stwierdziły wszystkie środowiska, w których nauczycielstwo pracuje. Szczególnie to podkreślam bo na tem opiera się postulat pracy społeczno-oświatowej stawiany przez ogół światłego społeczeństwa.

Stasność i uczciwość każe przyznać, że tę swą rolę nauczycielstwo rozumiało zawsze i starało się z niej wywiązać. Praca ta jednak nie miała swego nauczycielskiego wyrazu ginęła w cyfrowych zestawieniach sprawozdań towarzystw, była nieskoordynowana, szła na karb żywiołów niechętnych nauczycielstwu żywiołów, które starały się wycisnąć swe piętno na oświacie. Nauczyciel wciągał się w szeregi jakiegokolwiek organizacji społecznej i oświatowej, bez względu na to czy jej ideologia odpowiadała mu, czy nie, bo wiedział, że wartości oświatowe które wnosi, przystają do każdej idei, on dawał gwarancję czystości pracy oświatowej. O jednolitej podstawie nauczycielstwa nie było mowy. Dopiero inicjatywa Związku zmierza do tego, aby pracę społeczną ogółu nauczycieli ująć w system organizacyjny i oprzeć na mocnej podstawie ideowej, programowej i metodycznej. Dziś już prawie możemy mówić o pracy społeczno-wychowawczej jako o akcji jednolitej która posiada swój określony wyraz, jasno sformułowane cele i zadania, oraz środki pracy. Nauczycielstwo szkół pow. stanęło już na pewnej wyżynie społecznej, uniezależniło się, posiada jasno skryształizowane zasady i orientację kierunku. Nawet obalane umysły poczynają dostrzegać że dały się wiaść na lep demagogicznych hasel zamiast ideałów. Spostrzeżono też nicość tych demagogicznych hasel i pustych frazesów, nie mniej jak kryjących się tu i ówdzie za nimi osobiste interesy sprytnych jednostek. Spostrzeżono też, że często interes sobie najbliższy służy za program działania.

W najbliższym czasie przystąpimy do skryształizowania przed forum opinii społeczeństwa naszej ideologii, celów, programu, metod, organizacji i form pracy kult. ośw. *Al. Jakiel.*

Żurawno (Nowosielce).

Założenie Ogniska Związku P. N. S. P.

Dnia 1. grudnia 1926 r., z okazji odbywającej się konferencji rejonowej nauczycielstwa

szkół powsz. okręgu sądowego Żurawno, odwieźliśmy nas przewodniczący Podkomisji Zarządu Głównego Zw. P. N. S. P. na Województwo stanisławowskie kol. Gatnikiewicz i wygłosił po ukończeniu konferencji referat o potrzebie organizacji zawodowej. Rzeczowe wywody kolegi referenta i treściwe, jasne odpowiedzi na zapytania zebranych spowodowały założenie Ogniska i wybory Zarządu.

Skład Zarządu Ogniska następujący: kol. Kazimierz Brück przew., Podosowski Antoni zast. przew., Telichowska Stefania sekr., Jagielnicki Franciszek zast. sekr., Regnerówna Aniela skarbn., Kiperówna Anna zast. skarbn., Dubicka Marja i Haczewska Wanda członkami zarządu. Należy żywić nadzieję, że zapał zebranych będzie udziałem tak prac obranego jednomyślnie Zarządu jak i twórczej, zgodnej współpracy ogółu członków Ogniska z Zarządem. Naszej placówce społeczno-zawodowej na kresach „Szczęść Boże” w pracy.

Nadmienić należy, że na tem zebraniu byli obecni członkowie miejscowego Koła nauczycielstwa chrześcijańsko-narodowego, którzy z żywym zainteresowaniem przysłuchiwali się wywodom kol. referenta.

Delatyn.

Był Sokół — niema Sokola.

Był, bo jest ślad: niedokończony budynek. Niema Sokola, bo niema żadnego znaku życia. Statut pisze, że kto rok nie płaci wkładek, przestaje być członkiem, a tu trzy lata nikt wkładek nie zbiera. Niema komu, niema za co.

Znicza tradycji narodowej pilnują: patrijotyczni i ofiarni kolejarze, cech rzemieślniczy, strażacy, młodzież chrześcijańska, a najoczęściej wszyscy razem.

Sokół śpi na laurach. A szkoda.

Salę na wszystkie imprezy (choć bez sufitu), wynajmuje pewien sędzia — podobno człowiek czystych rąk, lecz tembardziej powinien zwołać jakieś zgromadzenie byłych członków, aby bodaj zdać rachunek.

Możeby Okręg lub Przewodnictwo Związku pobudziło do życia tutejsze gniazdo.

A może, piszący te słowa, będzie tym aniołem biblijnym co porusza wody sadzawki. Może. Ciekaw jestem. Anuż Sokół obudzi się i choć mocno zaspany, krzyknie: „Czołem — czołem”... Rad będę.

OGŁOSZENIE.

Uczenice, które ub. r. szk. 1925/26 ukończyły 7. kl. państw. 7-klasowej szkoły powsz. żeń. im. Z. Krasińskiego w Stanisławowie, odbiorą swoje wkładki oszczędnościowe „Szk. kasy oszczędności” w kancelarii szkoły żeń. przy ul. Matejki do dnia 22. grudnia włącznie w godz. od 8—1 przedpołudniem. Każda ma się wykazać „książeczką władkową”. W Stanisławowie. 1. grudnia 1926. — Za Zarząd *Otylja Witoszyńska.*

Kucharz

w starszym wieku poszukuje posady za małym wynagrodzeniem, zgłoszenia pod adresem Jan Balitowski, Stanisławów, w Pańsiej 1. 175.

Idealna Pasta Do Zębów

Krem



JAN IHNATOWICZ, LWÓW

Mydło

ogórkowe

Wielki pożar w Szwajcarji.



Zdjęcie przedstawia akcję ratowniczą w znanej miejscowości kąpielowej Mürren w kantonie berneńskim, gdzie spłonęły 3 hotele. Ogólna szkoda wyż półtora miliona franków.

Z Polskiego Związku Kolejowców. Odezwa.

Uprasza się członków jak i nieczłonków P. Z. K., którzyby mieli pewne zupełnie wiadomości o dzieciach sierotach po kolejowcach, niemających utrzymania i potrzebujących pomocy, o wskazówki łaskawe co do miejsca zamieszkania tych dzieci oraz warunków w jakich żyją. Informacje potrzebne celem wyboru najbiedniejszych dla obdzielenia ich podarkiem gwiazdkowym, jak to odbyło się przeszłego roku, uprasza się zgłaszać we środy w lokalu Związku P. Z. K. ulica Kilińskiego od godziny 18-ej.

Sprawozdanie.

Dnia 26. listopada b. r. odbyło się w sali Zjednoczenia Mieszczan Polskich Nadzwyczajne Zgromadzenie członków naszego Związku, na którym prezes Zarządu Głównego inż. Łopuszański wygłosił referat o obecnej sytuacji. Przejazd prezesa Główn. Zarządu nastąpił z powodu interwencji naszego delegata w Warszawie w sprawie awansów oraz innych spraw, obecnie aktualnych.

Referent poruszył w związku i treściwej mowie wszystkie sprawy nas obchodzące, przy czym na wstępie zaznaczył, że bardzo licze obecnie uposażenia, przesłania kolejowcom oczy na wszystkie inne sprawy, co jest bardzo zrozumiałe, ponieważ nęła staje się przyczyną tego, iż dotknięci nią, a jest ich pewnie 90% całości, nie są w stanie o czym innym myśleć, jak tylko tej jednej trapiącej ich bezlitośnie zmorze. Trzeba sobie jednak zdać sprawę z tego, że uposażenie nasze zawisłe jest ściśle od organizacji naszego kolejnictwa.

Koncepcja odrębnej Generalnej Dyrekcji w łonie Ministerstwa Komunikacji, stworzonego dekretem p. Prezydenta Rzeczypospolitej, rokowała dla nas bardzo piękne nadzieje tak co do uposażenia, jak premjowania prac, oraz udziału w zyskach. Ponieważ jednak w Rozporządzeniu tem były usterki prawniczej natury, weszła sprawa na teren Sejmowy, na którym zostanie najprawdopodobniej pomysłuie załatwiona. Sprawa tego rozporządzenia wpłynęła również ujemnie na ogłoszenie pragmatyki służbowej, które miało się ukazać a zostało zaniechanem, ponieważ od charakteru organizacji zależy też charakter pragmatyki. Tak samo uległa zwłoce nowa ustawa emerytalna, oparta na wyeliminowaniu pracowników kolejowych z ogólnego kotła pracowników państwowych. W sprawie ustawy emerytalnej dla nieetatowych, poczynił pierwszy P. Z. K. kroki, do zmuszenia Ministerstwa celem podjęcia studjów nad umożliwieniem, ażeby już wysługu-

jący lub wysłużeni pracownicy nieetatowi, których się trzyma w służbie jedynie z miłosierdzia, niechęć ich brutalnie wyrzucać pod kościół, dostali również jakąś możliwość vegetacji. Najważniejsza sprawa uposażeń zostanie rozstrzygnięta na terenie Sejmowym. Ażeby się co do jej powodzenia upewnić, sprosił Zarząd Główny przedstawiciele Klubów sejmowych stronnictw narodowych, przedstawiając im swe postulaty a mianowicie;

1. Uregulowanie poborów zgodnie ze wzrostem cen, przy czem P. Z. K. odstępuje od ruchomej mnożnej, mogącej wywołać inflację. W naszych warunkach jest pożyteczniejsze regulować pobory okresami.
2. Wyasygnowanie jednorazowej wydatnej zapomogi zimowej.
3. Zwrot obcinanych od 1. stycznia do 10. października b. r. procentów.
4. Wyrównanie i podniesienie podatku mieszkaniowego. Przedstawiciele Klubów, tworzących w Sejmie większość, przyrzekli Gł. Zarz. wszelkie poparcie, wyrażają jedynie co do zwrotu procentów zastrzeżenia. Na stanowisku P. Z. K. stoją Związki Z. Z. P. oraz Z. U. P., tworzące blok, przeciwko któremu występuje blok drugi złożony z Z. Z. K., Z. U. K. oraz Związku maszynistów, Pośrodku stoi Związek drużyn konduktorskich.

Gdy na centralnej Komisji związkowej chciano utworzyć jednolity blok, celem podjęcia walki o uposażenie, wystąpił przeciwko temu Z. Z. K., z powodów czysto politycznej natury, jako ekspozytura P. P. S. Mowca jest pewny, że masy, którym ze strony Z. Z. K. obiecywano bardzo wiele, widząc i czując na własnej skórze czem raz cięższe położenie materialne ale żadnego spełnienia hojnych w maju obietnic, przyjdą do przekonania prędzej czy później, że je oszukiwano demagogją i zaczną tłumnie przechodzić na stronę, która nie obiecuje wiele, ale stara się realną i żmudną pracą osiągnąć jaknajwięcej. Dowodem tego, poczynające się w Dyrekcjach zachodnich czem raz większe opuszczanie szeregów Z. Z. K. na rzecz P. Z. K. Dowodem słabości Z. Z. K., jest rozpoczynająca się agitacja około zwerbowania w swoje szeregi urzędników, co miało miejsce nawet na terenie stanisławowskim, ale co nie odniesie żadnych skutków, bo wiem inteligencja nie pójdzie absolutnie po linii międzynarodówki. Referent przechodzi następnie do sprawy interwencji w Ministerstwie, z okazji pobytu naszego delegata oraz delegatów Zw. Okr. Lwów, których przedstawił Dyrektorowi Departamentu administracyjnego M. K. Dr. Gałęckiemu. Delegaci przedstawili Dr. Gałęckiemu przedewszystkiem te anomalje, że pomimo niezorganizowania Dyrekcji Stanisławowskiej w myśl Dz. Nr. 2, zastosowano postanowienia tego dziennika, wskutek czego n. p. nie awansował ani jeden pracownik przy ruchu ani też

żaden Kierownik rachuby w Sekcji utrzymania dróg. Delegacja zatem żąda, ażeby tam, gdzie nie przeprowadzono pełnej organizacji, wydano przepisy przejściowe. Dr. Gałęcki odpowiedział na to, że wprawdzie obecny system płac nie odpowiada istniejącym warunkom, wskutek czego mogą zaistnieć pokrzywdzenia jednostek, lecz nie można przeprowadzać nowej reorganizacji i to zaczynając od spraw personalnych. Sprawa Kierowników rachuby w Sekcjach utrzymania, jeszcze nie jest rozstrzygnięta, jeżeli chodzi o przyszłość, do nowej reorganizacji zaś winni się zastosować bezwarunkowo i na to rady niema. Wobec rozbieżności Dz. Nr. 2, art. 104 ostatniej ustawy uposażeniowej, wskutek czego powstał nadmiar rang zamykających awanse na całe szeregi lat, zaproponowano Dr. Gałęckiemu, ażeby obciążających z tej racji grupy płac, wzięto „extra statum“, przez co umożliwiłoby się swans tym, którzy, pozostając w niższych grupach uposażenia sprawują czynności, przywiązane do grup wyższych. Dr. Gałęcki uzależnił przeprowadzenie tej sprawy od rozporządnych kredytów, a na drugi dzień oznajmił prezesowi inż. Łopuszańskiemu telefonicznie, że sprawę postara się pomyslnie przeprowadzić. W sprawie definitywnego oznaczenia referatów I i II klasy, co w Dz. Nr. 2 nie jest jasno określone, oświadczył, że sprawę tę ureguluje osobnem rozporządzeniem, jak również weźmie pod uwagę wysuniętą przez delegację sprawę mianowania na stałe sezonowych i przejściowych po 1-szym roku służby, oraz ponowne przyjęcie wracających z wojska. Zarząd Gł. wystosował do M. K. memorjał pisemny, w którym przedstawił wszystkie postulaty delegacji i ma niepełną nadzieję, że postulaty te zostaną w przeważnej części pomyslnie załatwione.

W końcu zaznacza referent prez. inż. Łopuszański, że sprawa ryczałtów i dyjet załoga w Min. Skarbu skąd się ją ruszy przez posłów. Sprawa dodatków nocnych jest w Radzie Ministrów, dla uregulowania współczynników pracy zaś stworzy się osobną komisję. Nastąpi niedługo przeszerogowanie zawiadowców stacji i dyżurnych ruchu.

Referent kończy swe przemówienie oświadczeniem, że Zarząd Gł. doskonale sobie zdaje sprawę z trudności i ciężkiego położenia w jakim się znajdują członkowie P. Z. K. Nie ustaje dlatego w pracy, nie głosząc hasel demagogicznych, ale idąc drogą raz obraną celowo, stale i konsekwentnie. Rezultaty tej pracy wydadzą z wszelką pewnością, swoje dodatnie i pełne owoce. Po wyjaśnieniu przez referenta interpellantom jeszcze kilku spraw co do których żądali wyjaśnienia, zamknął przewodniczący prez. Zw. Okr. inż. Marjański zgromadzenie, dziękując tak referentowi za wygłoszenie referatu, jak licznie zebrany członkom za przybycie.

Wielki Medal Złoty z 1926

Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

Kto chce przyrządzić dobrą kawę niech używa

CYKORJĘ „GLEBA“

Kto chce pić już przyrządzoną smaczną i pożywną kawę niech używa KAWOL

„GLEBA“

Prima „AIDA”

BIBUŁKI I GILZY DO PAPIEROSÓW

Przewyższają pod względem jakości
NAWET BIBUŁKĘ FRANCUSKĄ

ZAKŁAD

TECHNOLOGJI OGÓLNEJ ORGANICZNEJ
TECHNOLOGJI WĘGLOWODANÓW
POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ
POLNA Nr. 23. Tel. 26-26.

Warszawa, 20. stycznia 1926

ŚWIADECTWO!

Na zasadzie analizy porównawczej, dokonanej nad bibułą papierosową z wodnym znakiem, wyobrażającym szabelkę z napisem „Papier Aida” oraz taką bibułą pochodzenia francuskiego pierwszorzędnej marki, stwierdza się, że:

1) zawartość wody w bibułce „Aida” wynosi 4,8%, popiołu 10,9%, i substancji organicznej 84,3%, te same zawartości w bibułce francuskiej wynoszą: 4,6%, 9,5% i 85,9%.

2) obecności szkodliwych dla zdrowia składników w obydwu bibułkach nie wykryto,

3) obydwie porównawcze bibułki spalają się całkowicie, nie wydzielając nieprzyjemnego zapachu, przy czym bibułka „Aida” jako zawierająca mniej substancji organicznej, jest lepszą od bibułki francuskiej,

4) pod względem równości przeźroczą bibułka „Aida” przewyższa bibułkę francuską.

Profesor K. Smolański

Kierownik Zakładu Technologji
Ogólnej Organicznej i Technologji Węglowodanów
Politechniki Warszawskiej.

M. Straszynski

Docent Politechniki Warszawskiej

5-1038

Województwo Stanisławowskie.
Komendant Wojewódzki Policji Państwowej.
L. 10763/26.

KONKURS.

Komendant Wojewódzki P. P. w Stanisławowie ogłasza niniejszym konkurs **na dostawę druków i protokołów.**

- I. Druki;
- 5000 ark. dokumentów podróży, $\frac{1}{2}$ -34/42-4 str. tab. z lin. poprz.
 - 7000 list kwalifikacyjnych, $\frac{1}{2}$ -34/42 2 str. tabela i skład.
 - 5000 ark. kontrola aresztowanych, $\frac{1}{2}$ -34/42-4 str. tab. lin. poprz.
 - 2000 sztuk karty urlo owe, $\frac{1}{4}$ -34/42-2 str. skład zwykły.
 - 4000 ark. list. płacy $\frac{1}{2}$ -34/42-4 str. tabela i okładka.
 - 2000 „ „ „ $\frac{1}{2}$ -34/42-4 str. „ „ „
 - 2500 „ książka magazynowa $\frac{1}{2}$ -40/50-4 str. tabela lin. poprz.
 - 2000 „ „ doręczeń „-34/42-4 str. „ „ „
 - 2500 „ „ inwentarza „-42/68-4 str. „ „ „
 - 10000 „ skorowidz „-34/42-4 str. „ „ „
 - 4000 „ karty likwidacyjne, karton twardy jak wzór.
 - 4000 „ „ daktyloskopijne dla mężczyzn, czarny druk i
 - 1500 „ „ „ dla kobiet, skład zwykły, $\frac{1}{2}$ str. papier gładki bezdrzewny, 12 kilogramowy.

- II. Protokoły (w oprawie miękkiej);
- 600 książek a 100 kartek, protokół kontroli, $\frac{1}{2}$ -34/42-1 str. pelur, skład i linje poprzeczne I. mocna, II. perfor.
 - 100 bloczków a 50 kartek, zlecenie magazynowe $\frac{1}{4}$ -34/42 1 str. pelur, tabelka I. mocna I. perfor.
 - 500 ark. kontrakt najmu $\frac{1}{2}$ -34/42 skład 4 str., papier dok.
- Oferty opieczetowane należy składać w biurze Nr. 30, Komendy Wojewódzkiej P. P. w Stanisławowie do dnia 7-go grudnia 1926 r. do godziny 12-tej w południe.

Bliższych informacji co do warunków dostawy udziela dział gospodarczy w godzinach urzędowych.

Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 3% oferowanej kwoty. Komendant Wojewódzki zastrzega sobie prawo wyboru ofert, oraz ewent. podział dostawy druków na kilka firm. Wzory druków oglądać można w dziale gospodarczym tut. Komendy w godzinach urzędowych,

Otwarcie ofert nastąpi d. 7. grudnia br. o godz. 14 w b. ref. g. P. P.

Żarski, m. p.

Komendant Wojewódzki P. P.

1-1-1129

Tanie i trwałe OBUWIE

poleca

BAZAR BUCIKÓW BURSTINA

Stanisławów, plac Mickiewicza I. 1 (obok Sokoła).

Dziecięce

zł. **10⁵⁰**

w wielkości od 20—22
boksowe czarne do
sznurowania.

od Nr. 23 do Nr. 26

zł. **12⁵⁰**

Dziewczęce

zł. **13⁵⁰**

w wielkości od 27—30
boksowe czarne do
sznurowania.

od Nr. 31 do Nr. 34

zł. **14⁵⁰**

Chłopięce

zł. **21⁵⁰**

w wielkości od 35—38
boksowe czarne do
sznurowania

z silną podeszwą

Damskie

zł. **27⁵⁰**

boksowe czarne sportow.
Pantofelki szewr. na fran-
cuskim obcasie

czarne zł. **24⁷⁵**

brązowe zł. **25⁵⁰**

Męskie

zł. **28⁵⁰**

boksowe czarne
w najnowszym fasonie
Półbuoiki lakierowe
szyte

zł. **39⁵⁰**

Lakierki damskie czarne, brązowe i krokodylowe w wielkim wyborze.

NA MIKOŁAJA!

Pantofelki ranne dla dzieci i starszych w różnych kolorach
po cenach bardzo niskich.

NA MIKOŁAJA!